

ANANKA

nr 1 (60) 2010 ISSN 1641-5418



Galeria im. Sleńdzińskich
w Białymstoku



ANANKA

nr 1 (60) 2010

Białystok 2010

Okładka – Ludomir Słendziński, *Portret Stefanii Matusiewiczowej*, 1943
olej, sklejką, 115x80
wł. prywatna

Redaguje zespół w składzie:

Katarzyna Hryszko, Izabela Karolczuk, Olga Pacewicz, Marta Pietruszko, Izabela Suchocka

Korekta i skład: Zespół

Adres redakcji:

15-461 Białystok, ul. Waryńskiego 24a
tel. (85) 651 76 70 fax (85) 652 32 77
e-mail: galeria@slendzinski.art.pl
www.slendzinski.art.pl

Spis treści:

<i>Od redakcji</i>	4
<i>Izabela Suchocka</i>	
Sleńdzińscy – wileńscy malarze	5
<i>Katarzyna Renata Hryszko</i>	
Zobaczyć swój dom Lekarz wileński (1927 – 1946) – dr med. Edward Bielski (1896 – 1975)	9
<i>Marta Pietruszko</i>	
Ludomir Sleńdziński i Felicjan Szczęsny Kowarski – uczniowie Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu	16
<i>Izabela Korolczuk</i>	
Działania edukacyjne: Witajcie w dwudziestoleciu! Nurty w sztuce polskiej lat 20. i 30. XX wieku	26
<i>Marta Pietruszko</i>	
Kalendarium	32

Od redakcji

W ostatnim półroczu w Galerii im. Sleńdzińskich zaszły duże zmiany. Od marca 2010 roku dyrektorem Galerii jest Pani Jolanta Szczygiel-Rogowska, która interesuje się historią, sztuką i kulturą miasta Białegostoku. Przez wiele lat zajmowała się tymi dziedzinami pracując w Muzeum Podlaskim. Od niedawna pozyskaliśmy nowe miejsce wystawiennicze przy ul. Legionowej 2. Ale o tym w następnym numerze biuletynu „Ananke”, w bieżącym przeczytają Państwo kilka sprawozdań i garść refleksji dotyczących pracy przy wystawie „Sleńdzińscy – wileńscy malarze”, która była symbolicznym powrotem rdzennie wileńskiej rodziny do rodzinnego miasta, zrealizowanej w ramach I Światowego Zjazdu Wilniuków. Jest też temat trudnych powrotów do przeszłości i tęsknoty za Wilnem i Wileńszczyzną prezentowany na archiwalnej ekspozycji „Zobaczyć swój dom”. Inna wystawa nie tyle porównawcza, ile przypominająca sylwetki dwóch artystów związanych z Białymstokiem – uczniów Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu: Ludomira Sleńdzińskiego i Felicjana Szczęsnego Kowarskiego to temat kolejnego artykułu. Podczas przerwy zimowej z nurtami w sztuce polskiej lat 20. i 30. zapoznawała się młodzież uczestnicząca w corocznych tego typu akcjach w Galerii. Szczegółowe sprawozdanie z działań edukacyjnych znajdzie Państwo na stronach biuletynu. I na zakończenie jak zwykle kalendarium. Oh! działo się działo.

Wystawa malarstwa: „Sleńdzińscy – wileńscy malarze”

Kurator wystawy: Izabela Suchocka

Termin wystawy: 5-31 sierpnia 2009 roku

Ratusz w Wilnie, Litwa, Galeria - ul. Didžioji 31



Plakat przed wejściem do wileńskiego ratusza informujący o wystawie

W sierpniu 2009 roku wielu kresowiaków odwiedziło Wilno, a to z powodu organizowanego tam I Światowego Zjazdu Wilniuków w ramach obchodów „Wilno europejską stolicą kultury”. Galeria im. Sleńdzińskich została zaproszona do przygotowania wystawy prezentującej dzieła Sleńdzińskich w zabytkowym, wileńskim ratuszu. Czuliśmy się zaszczytzeni tą propozycją i z chęcią podjęliśmy inicjatywę.

Po wstępnych oględzinach sali wystawienniczej – przestronnego holu ratusza – wiedzieliśmy, że wystawa nie wyczerpie tematu, jakim jest twórczość czterech pokoleń wilnian: Aleksandra, Wincentego, Ludomira i Julitty. A gdybyśmy chcieli sięgnąć jeszcze głębiej, opowieść należałoby rozpocząć od Marcina Sleńdzińskiego (1754 – 1830), burmistrza miasta Wilna, zamożnego kupca materiałów jedwabnych i ławnika. Z przyczyn organizacyjnych dokumenty archiwalne w oryginałach nie mogły być częścią wystawy, postanowiliśmy więc opowiedzieć o tym wileńskim rodzie wykorzystując możliwości wydruków wielkoformatowych, łącz-

nie z drzewem genealogicznym wzbudzającym duże zainteresowanie zwiedzających. Rozpoczęły się prace nad scenariuszem wystawy. Tu należy podkreślić ogromny wysiłek, jaki podjęli wileńscy organizatorzy, związany z zapewnieniem bezpieczeństwa zbiorów na ekspozycji, m. in. ubezpieczeniem i ochroną. Należy w tym miejscu wymienić przede wszystkim Alinę Wołodko, odpowiadającą za wystawę, jak i jej bezpośredniego przełożonego, szefa całego zjazdu Władysława Wojnicza oraz Bożenę Miezonis. Na tej trójce spoczywał cały ciężar organizacyjny tygodniowego Zjazdu i imprez towarzyszących. Wysiłek był ogromny, co z pewnością zauważyli i docenili uczestnicy, mając na uwadze również głęboki kryzys ekonomiczny i co za tym idzie, obiektywne trudności w znalezieniu tych, którzy mogliby inicjatywę wesprzeć finansowo.

Uroczyste otwarcie wystawy miało miejsce 5 sierpnia 2009 roku, kilka dni przed oficjalnym rozpoczęciem Zjazdu. Było to preludium, spowodowane zmianami organizacyjnymi: termin Zjazdu został przesunięty, czego nie dało się zrobić z terminem wynajęcia sali wystawienniczej. Dzięki temu uroczystość otwarcia miała pewien „oddech”. Był więc przedstawiciel ratusza, prezes Władysław Wojnicz, dyrektor Galerii Mariusz Kostro, radny miasta Białegostoku Krzysztof Staw-



Wystawa „Sleńdzińscy – malarze z Wilna” w wileńskim ratuszu

nicki, przedstawiciele prasy, radia, telewizji. Wprost ze Sztokholmu na otwarcie wystawy przybyła kuzynka Sleńdzińskich, Jolanta Halkiewicz. Ludomir Sleńdziński był jej wujem, drugim mężem mężem cioci Teresy z Houwaltów, wdowy po rotmistrzu Wacławie Kossowskim. Ta gałąź Houwaltów miała swój majątek w Lipniskach w województwie nowogródzkim. Ludomir Sleńdziński wielokrotnie portretował drugą żonę, ale chyba jeszcze częściej pozowała mu szwagierka, w czasie swoich wizyt w Krakowie.

Najobszerniej na wystawie prezentowana była twórczość Ludomira Sleńdzińskiego. Wybitne dzieła jego ojca i dziadka na co dzień można obejrzeć na wystawie stałej w Lietuvos Dailės Muziejus w dawnym pałacu Tyszkiewiczów przy obecnej ul. Bokšto 5. Genialny obraz Wincentego Sleńdzińskiego „Staruszka spod Ostrej Bramy nawlekająca igłę” jest umieszczony na plakacie zapraszającym do litewskiego muzeum. Ostatnio pozyskało ono nowoczesny gmach przy prospekcie Konstitucijos, gdzie na stałej ekspozycji można odnaleźć prace Ludomira Sleńdzińskiego.

Na wystawie w ratuszu wileńskim pokazaliśmy jego prace malarskie z okresu wileńskiego i krakowskiego oraz kilka prac rysunkowych. Oprócz portretów, dominującego tematu w twórczości artysty, były też wileńskie pejzaże malowane z fotograficzną wręcz dokładnością, niektóre po wielu latach od opuszczenia rodzinnego miasta. Był więc zaułek artystycznej obecnie dzielnicy Zarzecze prowadzący na Cmentarz Bernardyński, gdzie spoczywają Sleńdzińscy. Była brama tego cmentarza z tajemniczą postacią-duchem, a na rysunkowej plan-

szy „Mojego Pamiętnika” grób rodzinny. Zdumienie moje było ogromne, gdy odkryłam, że rysunek ten jest swego rodzaju planem sytuacyjnym: artysta umieścił charakterystyczne budowle opodal nagrobka (kaplica, złamana kolumna) tak, że kierując się tylko tym rysunkiem łatwo można tam trafić. Przy okazji chciałabym podzielić się z czytelnikami „pobocznym” efektem prac nad wystawą i kilkakrotnych wizyt w Wilnie. Otóż udało nam się uporządkować grób Sleńdzińskich: oczyścić z mchu i chwastów, wysypać kruszywem. Ostatnie takie prace najprawdopodobniej miały miejsce około roku 1965, kiedy Ludomir Sleńdziński po raz pierwszy po wojnie odwiedził rodzinne miasto. Zamówił wówczas marmurową płytę z inskrypcjami pochowanych przodków: Aleksandra i Karoliny, Wincentego i Anny oraz Otylii Dobrowolskiej, matki żony Ireny. Stoi również piękny kamień upamiętniający pierwszy pochówek Marcina i Katarzyny z Woyciechowiczów z roku 1830. Obecnie cmentarz jest sukcesywnie porządkowany, bowiem w 2010 roku przypada 200. rocznica powstania tej nekropolii.

Wystawa Sleńdzińskich na I Światowym Zjeździe Wilniuków była symbolicznym powrotem tej rdzennie wileńskiej rodziny do rodzinnego miasta.

Izabela Suchocka

Wystawa archiwalna: „Zobaczyć swój dom”
Kurator wystawy: Katarzyna Renata Hryszko
Termin wystawy: 11 marca – 30 kwietnia 2010 roku
Galeria im. Sleńdzińskich – ul. Waryńskiego 24a

Wystawa archiwalna: „Lekarz wileński (1927 – 1946) – dr med. Edward Bielski (1896 – 1975)”
Kurator wystawy: Katarzyna Renata Hryszko
Termin wystawy: 10 października – 3 listopada 2010 roku
Okręgowa Izba Lekarska w Białymstoku – ul. Świętojańska 7

Wystawa „Zobaczyć swój dom” w Galerii im. Sleńdzińskich w Białymstoku



Galeria im. Sleńdzińskich w Białymstoku od paru lat włącza się w organizację Dni Kultury Kresowej. Na tegoroczne obchody, organizowane już po raz jedenasty przez Towarzystwo Przyjaciół Grodna i Wilna Oddział w Białymstoku przygotowała trzy kresowe wieczory: 11, 14 i 18 marca. Rozpoczęliśmy spotkaniem z Alicją Teresą Łubkowską autorką książki „Dwie opowieści z Wilnem i Wileńszczyzną w tle” oraz wernisażem archiwalnej wystawy „Zobaczyć swój dom”.

Odkrywcze stało się dotarcie do osób przechowujących pamiątki po najbliższych, pamiątki i wspomnienia wiążące się z Wilnem, Uniwersytetem Stefana Batorego i życiem kulturalnym miasta, w którym

zył, pracował i tworzył profesor Ludomir Sleńdziński, a przed nim jego ojciec Wincenty – artysta malarz, literat, zesłaniec oraz dziad Aleksander, również malarz. Prezentowana wystawa powstała w oparciu o dokumenty urzędowe i prywatne, zdjęcia, listy i wspomnienia przechowane przez wileńskiego lekarza Edwarda Bielskiego. Obejmują one okres od końca XIX wieku do lat pięćdziesiątych XX w. Poprzez koleje życia jednej rodziny poznaliśmy niepowtarzalny klimat tam-



tych czasów i tamtego środowiska. Przywołaliśmy wielu wybitnych profesorów i naukowców tworzących wskrzeszony, po latach niewoli Uniwersytet Wileński, takich jak:

prof. Marian Zdziechowski, polski historyk idei i literatury, filozof, rektor USB; Jerzy Stanisław Alexandrowicz, biolog, histolog, jeden z czołowych neurofizjologów na świecie; profesorów Wacława Dziewulskiego – fizyka i Władysława Dziewulskiego – astronoma, dyrektora Uniwersyteckiego Obserwatorium Astronomicznego; a także chemika Edwarda Bekiera, założyciela katedry chemii fizycznej oraz oddziału Polskiego Towarzystwa Chemicznego w Wilnie. Przypomnieliśmy również postacie artystów Bolesława Bałzukiewicza, rzeźbiarza, Ferdynanda Ruszczyca, malarza, grafika, rysownika i pedagoga czy architekta, historyka literatury Juliusza Kłosa.

Częściej pojawiają się publikacje o nauczycielach, liczne artykuły rocznicowe i wspomnieniowe, natomiast o studentach, poza niewielką grupą aktywnych, uczestniczących w licznych organizacjach społecznych, niewiele wiemy. Dlatego też zainteresowaliśmy się studentem wydziału lekarskiego, jednym z czterdziestu sześciu pierwszych absolwentów wskrzeszonego Uniwersytetu Wileńskiego. Na wystawie prezentowaliśmy oryginalne dokumenty, zapisane w języku polskim, rosyjskim, litewskim, niemieckim, bo takie były czasy, w których żył dr Edward Bielski. Pokazaliśmy świadectwa, zaświadczenia, zaproszenia, prasę codzienną informującą o wydarzeniach historycznych i kulturalnych miasta, a także unikalne fotografie. Większość zdjęć pochodziła z rodzinnych albumów. Ukazywały one środowisko nauczycielskie, studenckie, profsorskie, lekarskie. Były też zdjęcia oficjalne i te rodzinne ze spotkań niedzielnych z ojcem, z którym córka Alicja Teresa poznawała Wilno, zabytki wileńskie a szczególnie historie miasta. Dokumenty, często z narażeniem życia, zostały ze sobą zabrane (jak pamiątki, dla innych nic nieznaczące, dla nich mówiące o ich tożsamości) do nowej rzeczywistości, do Polski po przymusowym wyjeździe w 1946 roku. Na kartach pism zapisane zostały smutne, wręcz tragiczne, lekcje rodem z Wilna i Wileńszczyzny. Z opiekowała się nimi, w sposób szczególnie, córka Alicja Teresa, która pewnie wielokrotnie je przekładała i zadawała sobie pytania, szukała odpowiedzi. Jej ojca już nie było. Uporządkowała całość i w sposób niezwykle wrażliwy, subtelny, poparty historycznymi faktami i treściami zapisała w książce. Utrwaliła od zapomnienia to co zostało

przechowane w jej rodzinie. Dnia 11 marca 2010 roku do Białegostoku przyjechała z Krakowa. Na spotkaniu z białostoczanami – kresowiankami, podzieliła się wspomnieniami związanymi z pierwszym pobytom w Białymstoku, z poszukiwania własnego domu. W jej wypadku był to powrót do lat młodości. Losy wielu Polaków były trudne, niektórzy byli zmuszeni porzucić swoje rodzinne gniazda, więc tym gorliwiej wracają do przeszłości, do tego co utracone, tak jak to robi Łubkowska. Jej rodzinny dom został daleko, nowy stworzyła w innym miejscu, w innej rzeczywistości.

Pani A. T. Łubkowska urodziła się w Wilnie. Jej rodzice związani byli ze służbą zdrowia. Ojciec Edward Bielski był lekarzem grodzkim Starostwa Wileńskiego, pracującym w różnych instytucjach medycznych. Mama Maria z Sienkiewiczów pochodziła z Litwy Kowieńskiej, jej rodzice posiadali majątek w Grygajciach koło Szydłowca. Była pielęgniarką na fizykoterapii w Przychodni Pracowników Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie. Dzieciństwo Alicji przypadło na trudne lata, przeżyła kolejne okupacje rodzinnego miasta, by w 1945 roku wraz z matką opuścić Wilno. Jako ekspatriantka na krótko zamieszkała z mamą w Złotorzy na Dolnym Śląsku, a po jej śmierci z ojcem w Chojnicach (woj. bydgoskie). Tutaj zdała egzamin dojrzałości. W Toruniu ukończyła historię na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika, gdzie miała wykłady i ćwiczenia z profesorami uczącymi przed wojną w Wilnie na Uniwersytecie Stefana Batorego, którą to uczelnię ukończył jej ojciec, i w której później nauczał prof. Ludomir Sleńdziński. Wiele lat sama uczyła, była nauczycielką historii. Wraz z mężem –

lekarzem, zamieszkała w Świeradowie Zdroju, by w latach 60. przenieść się już na stałe do Krakowa.

Pani Alicja T. Łubkowska aktywnie uczestniczy w społecznej akcji charytatywnej na rzecz ziemi rodzinnej, Kresów, szczególnie Wileńszczyzny, między innymi materialnie i duchowo wspiera studentów Polaków. Jest czynnym członkiem krakowskiego oddziału Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej. Jest autorką książki „Dwie opowieści z Wilnem i Wileńszczyzną w tle” wydanej przez Towarzystwo Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej w Bydgoszczy w serii Biblioteki Wileńskich Rozmaitości – pod redakcją prof. Leszka Jana Malinowskiego. Pierwsze spotkanie z czytelnikami odbyło się w Dużej Auli Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie. Tam też bywał prof. Ludomir Sleńdziński. W 1928 roku otrzymał nagrodę śp. Probusa Barczewskiego za dzieło malarskie „Portret żony z obrączką”, z 1925 roku, znajdujący się w zbiorach Galerii w Białymstoku. Druga promocja książki miała miejsce w wyjątkowym miejscu dla pani Alicji, mianowicie w księgarni polskiej Elephas w Wilnie, mieszczącej się w podziemiach budynku przy ul. Holendernia 11, miejscu, które sześćdziesiąt lat temu było pomieszczeniami piwnicznymi jej domu rodzinnego. Tam gdzie teraz są półki z książkami, stały sanki, pudła z zabawkami. Właścicielem budynku w latach 1932 – 1946 był jej ojciec, a ona sama tutaj się urodziła. Kolejną trzecią odsłonę książka miała w Białymstoku. Miejscu, które autorka знаła. Mając trzynaście lat, na krótko przebywała w tych okolicach. Wraz z matką zamieszkała nie opodal Galerii, na ulicy Częstochowskiej,

uczęszczała do szkoły położonej w centrum miasta, a wolne chwile spędzała w zrujnowanym Pałacu Branickich. Los ułożył dalszą historię, a teraz po ponad sześćdziesięciu latach powróciła do lat dziecińczych.

Wiosenne spotkanie w Galerii z Alicją Łubkowską zaowocowało zaproszeniem do Klubu Lekarza Okręgowej Izby Lekarskiej w Białymstoku. Tam też została przygotowana kolejna ekspozycja dotycząca lekarza wileńskiego (1927 – 1946) – dr med. Edwarda Bielskiego (1896 – 1975). Tym razem główny nacisk wystawy został położony na wyeksponowanie śladów codziennego życia lekarza wilnianina. Między innymi przedstawiliśmy dokumenty z okresu studiów. W treści zachowanych wycinków prasowych czytamy, że uroczysta chwila przysięgi absolwentów Wydziału Lekarskiego U.S.B. odbyła się w auli kolumnowej uniwersytetu przy udziale J. M. Rektora prof. Mariana Zdziechowskiego. W przemówieniu do studentów dziekan wydz. lekarskiego prof. Władyczko powiedział, że lekarz ma leczyć ludzkość w znaczeniu zarówno fizycznym, jak i duchowym. Powinien być zarówno psychologiem, filozofem, jak też i filantropem. Na zakończenie przywołał sentencję łacińską: *Salus aegroti suprema lex esto* – zdrowie chorego najwyższym prawem. Na wystawie znalazły się również liczne druki zaproszeń na coroczne przyjęcia „Medyków”, bale charytatywne, konferencje, odczyty, ulotki reklamowe leków. Wszystko z lat trzydziestych XX wieku.

Powojenne losy Edwarda Bielskiego toczyły się już w innej rzeczywistości, na innej ziemi. Z karty ewakuacyjnej wydanej 6 marca

1945 roku wynika, że lekarz mógł zabrać ze sobą do Polski 200 kg produktów żywnościowych i 1500 kg przedmiotów użytku domowego, w tym znajdowało się wyposażenie gabinetu lekarskiego, księgozbiór biblioteki lekarskiej i pianino. Instrument niestety nie zmieścił się do wagonu i został w ostatniej chwili sprzedany. Bielski przyjechał do Polski sam, piątym transportem, wagonem lekarskim, 15 kwietnia 1946 roku. Córka wraz z matką dotarła rok wcześniej, o czym wspominała na spotkaniu marcowym.

„Zobaczyć swój dom” i „Lekarz wileński (1927 – 1946) – dr med. Edward Bielski (1896-1975)” to wystawy i spotkania z Alicją Teresą Łubkowską ukazujące ogromną tęsknotę za Wilnem i Wileńszczyzną. Wilnianka z urodzenia a krakowianka z tytułu zamieszkania podzieliła się odkryciami własnych korzeni zachowanymi w pamięci dziecka, popartymi archiwalnymi dokumentami zachowanymi przez ojca.

Katarzyna Renata Hryszko

Wystawa malarstwa: „Ludomir Sleńdziński i Felicjan Szczęsny Kowarski – uczniowie Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu”

Kurator wystawy: Marta Pietruszko

Termin wystawy: 13 maja – 30 września 2010 roku

Galeria im. Sleńdzińskich – ul. Waryńskiego 24a



Wystawa „Ludomir Sleńdziński i Felicjan Szczęsny Kowarski – uczniowie Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu” w Galerii im. Sleńdzińskich w Białymstoku

Na przestrzeni stulecia w Białymstoku rozminęły się życiowe drogi dwóch rówieśników – absolwentów Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu i wybitnych polskich artystów XX wieku: Ludomira Sleńdzińskiego (1889 – 1980) i Felicjana Szczęsnego Kowarskiego (1890 – 1948). Drugi z nich tu się urodził i spędził kilka pierwszych lat życia, rychło jednak wyjechał, bo już jako ośmiolatek widzimy go w Odessie pobierającego pierwsze lekcje rysunku. Pierwszy nigdy nie mieszkał w Białymstoku, ale białostoccy przyjaciele zorganizowali tu jego pośmiertną retrospektywną wystawę w 1989 roku, a w końcu tu znalazła swoje stałe miejsce jego spuścizna artystyczna, kiedy w 1992

roku dzięki darowiźnie jedynej córki Julitty została powołana do życia Galeria im Sleńdzińskich w Białymstoku.

W 1909 roku Ludomir Sleńdziński – absolwent Pierwszego Gimnazjum Wileńskiego pomyślnie zdał egzaminy wstępne do Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu, rok później to samo uczynił Felician Szczęsny Kowarski, ukończywszy szkołę artystyczną Odeskiego Towarzystwa Sztuk Pięknych. Ten pierwszy, z obawy, że egzamin może się nie powieść, złożył jednocześnie dokumenty na Wydział Prawa Uniwersytetu Petersburskiego¹. Kowarski nie miał powodu, aby się o to troszczyć, ponieważ szkoła średnia, którą ukończył, miała prawo delegowania najlepszego absolwenta do Akademii bez egzaminu wstępnego.

Obawy młodego Ludomira Sleńdzińskiego były jak najbardziej uzasadnione. Kandydatów przystępujących do egzaminu było ponad stu pięćdziesięciu, a przyjmowano od dwunastu do piętnastu osób – tyle, ile ukończyło Akademię w danym roku.

Ze wspomnień Ludomira Sleńdzińskiego wynika, że przyjazd do Petersburga wywarł na nim niezwykle wrażenie ze względu na piękno północnej stolicy. Z szacunkiem wspomina gmach Akademii wznoszący się na wybrzeżu Newy, ze schodami schodzącymi do rzeki, ozdobiony nad głównym portalem napisem: *Swobodnym Chudożestwom – Sztukom Wyzwolonym*. W prostokątnym budynku mieściły się galerie rzeźb, malarstwa i odlewów architektonicznych. Od strony

¹ Informacje zawarte w tym rozdziale, o ile nie podano w przypisie innego źródła, pochodzą ze *Wspomnień* Ludomira Sleńdzińskiego spisanych w Krakowie w 1950 r., rękopis nr 852 i maszynopis w zbiorach Biblioteki Instytutu Sztuki Polskiej Akademii Nauk

fasady znajdowało się tam pięć olbrzymich sal wystawowych z salą konferencyjną ozdobioną kopułą.



Warto nadmienić, że instytucja, zwana oficjalnie Cesarską Akademią Sztuk Pięknych w Petersburgu, założona została w 1764 roku² przez Katarzynę II na bazie instytucji wspierającej artystów stworzonej w 1757 roku przez hrabiego Iwana Szuwałowa. Caryca zmieniła jej nazwę i ufundowała nowy, imponujący klasycystyczny gmach posadowiony na nabrzeżu Newy, naprzeciw Pałacu Zimowego. Pierwszym rektorem został Aleksander Kokorin³.

Na początku XX wieku Akademia nie była szkołą sztuk pięknych w dzisiejszym rozumieniu. Uczelnia była zaledwie jej częścią. Ludomir Słeńdziński wspomina, że w rzeczywistości była to organizacja: *podobna do akademii nauk, której podlegały statutowo wszystkie sprawy dotyczące sztuki w całym państwie, a więc: szkolnictwo ar-*

² *Imperatorskaja Sanktpeterburskaja Akademia Chudożestw 1764-1914. Kratkij istoriczeskij oczierek* – księga wydana z okazji 150-lecia Akademii, w zasobach Archiwum Galerii i. Słeńdzińskich w Białymstoku, GSL/AV1/343

³ Izabela Suchocka, *Cesarska Akademia Sztuk Pięknych we wspomnieniach Ludomira Słeńdzińskiego*, „Ananke” 3-4 (51-52) 2007, s. 8

tystyczne, zatwierdzanie gmachów o znaczeniu państwowym, rozstrzyganie konkursów na pomniki i cały szereg innych. Na czele Akademii stał Prezydent, a członkami jej byli zasłużeni architekci, malarze i rzeźbiarze. Członkowie akademii otrzymywali tytuł akademika i piastowali swą godność i uprawnienia na stałe.

W 1894 roku został wprowadzony w życie nowy statut, który między innymi wprowadzał jako pierwszy etap nauczania klasy rysunku i malarstwa z natury, a następnie, jako wyższy i końcowy etap nauki – zajęcia w wybranych przez uczniów pracowniach, kierowanych przez najwybitniejszych profesorów⁴.

Uczelnia składała się z trzech wydziałów: architektury, malarstwa i rzeźby. Nowo przyjęci studenci rychło dowiadywali się, że po-



czątkowo przysługuje im status „szeregowych”, tzn. muszą przez dwa lata uczyć się w klasach ogólnych, i dopiero wtedy mają prawo wyboru profesora, u którego dalej będą się kształcić i specjalizować.

⁴ *Polscy uczniowie Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu w XIX i na początku XX wieku.* Katalog wystawy, Muzeum Narodowe w Warszawie, Warszawa 1989, s. 13

Na wydziale malarstwa studenci mieli do wyboru kilka pracowni: malarstwa historycznego, rodzajowego, pejzażu, batalistyki, animalistyki i grafiki. W pracowniach tych spędzało się na ogół cztery lata, a kolejny, ostatni rok przeznaczony był na przygotowanie pracy dyplomowej w ramach konkursu. Najczęściej zatem cykl nauki trwał siedem lat.

Szczęśliwie przyjęci w poczet studentów Akademii znajdowali tam doskonale warunki do kształcenia talentu, połączone z wszelkimi udogodnieniami życia codziennego. Mieli do dyspozycji bogato wyposażoną bibliotekę, w której mogli znaleźć zbiory sztychów, albumy, rzadkie wydawnictwa oraz wyczerpujący zbiór literatury z zakresu historii sztuki, estetyki, filozofii. W czytelnicy mieli dostęp do licznych bieżących czasopism rosyjskich i zagranicznych. W muzeum Akademii mogli oglądać najlepsze prace dyplomowe, istniała tam również galeria malarstwa francuskiego z początku i połowy XIX w. zwana „Kuszelówką”. W dużych salach mieściły się wykonane przez Karla Briullowa naturalnej wielkości kopie fresków Rafaela, gobeliny, kartony Fransa Snydersa ze scenami polowań i jeden karton manierysty Giulio Romano.

Ogromnym udogodnieniem dla dyplomantów była możliwość korzystania z indywidualnej pracowni, modeli i obsługi, stypendium dyplomowe oraz jednorazowy zasiłek na zakup materiałów plastycznych.

Spośród profesorów, którzy uczyli w klasach ogólnych, Ludomir Sleńdziński wymienia prof. I. Twarożnikowa – malarza rodzajowego,

Wasilija Sawinskiego – ucznia Ilji Riepina, rzeźbiarza Hugo Zalemana, którego wspomina jako doskonałego rysownika i znawcę anatomii plastycznej; i malarza Jana Ciaglińskiego, uznawanego za prekursora rosyjskiego impresjonizmu, który był bardzo lubiany przez studentów za artystyczną osobowość, towarzyszył jej jednak chaotyczny i dezorientujący sposób wyrażania swych opinii przy korekcie. Dla studentów jednakże pierwszorzędne znaczenie miały pracownie specjalistyczne, zwane mistrzowskimi („mastierskije”). Sleńdziński ocenia, że najlepsi malarze wyszli z pracowni Ilji Riepina, Iwana Szyszki i Archipa Kuindzi, od tego ostatniego m.in. Ferdynand Ruszczyk. Pracownię batalistyki prowadził Franc Rubo, po nim Nikołaj Samokisz. Grafiki nauczał Wasilij Mate. Pracownię malarstwa historycznego po Konstantym Makowskim objął Wasilij Sawinski. Następcami Archipa Kuindzi w pracowni pejzażu byli Kisielow i Dubowskoj.

Jednakże dwaj nasi bohaterowie wybrali pracownię Dymitra Kardowskiego (1868-1943), który w 1903 roku przejął obowiązki Ilji Riepina i prowadził zajęcia do 1917 rok.⁵, sam będąc absolwentem tejże Akademii, a także prywatnej szkoły monachijskiej Antona Ażbego. Był znany jako doskonały rysownik i członek stowarzyszenia Mir Iskusstwa, wykonywał ilustracje do utworów Czechowa, Gogola, Lermontowa i Tolstoja, a także rysunki do satyrycznych czasopism: „Żupel” i „Adskaja Poczta”⁶.

⁵ Anna Hendzel-Andreew, *Jak pomagać pracy twórczej? Rozważania w oparciu o fragmenty pism Dymitra N. Kardowskiego*, „Ananke” 1 (34) 2003, s. 4

⁶ *The Tretyakov Gallery. Moscow*, Aurora Art Publishers, Leningrad 1983, s. 359

Sleńdziński ocenia współczesny sobie kierunek artystyczny Akademii jako: *realistyczny z pewnymi tendencjami impresjonistycznymi w niektórych pracowniach. W pracowni Kardowskiego hołdowano tradycji wielkiej sztuki dawnych mistrzów z krytycznym podejściem do ówczesnych modernistycznych kierunków. Wielką wagę przykładano do rozwiązania zadań monumentalnych i dekoracyjnych.*

Kardowski jako pedagog miał skryształizowane poglądy na temat swojej pracy, którym dał wyraz w napisanym przez siebie zbiorze artykułów⁷. Nie popierał nadmiernego ograniczania indywidualności uczniów poprzez narzucanie im swego indywidualnego stylu, ani też pozostawiania im przesadnej swobody twórczej: (...) *Wszyscy studiujący sztuki piękne (malarstwo) muszą poddać się pewnym stałym kryteriom osiągnięcia artystycznego wyrazu, aby umieć posługiwać się formą, kolorem, charakterem, ruchem, proporcjami, a także znać prawa rządzące nimi. Właśnie w szkole jest miejsce na opanowanie owych reguł warsztatu artystycznego po to, aby w przyszłości móc je naginać indywidualnie i podporządkowywać według osobistych potrzeb*⁸.

W wybranej pracowni Ludomir Sleńdziński zastał m.in. Aleksandra Jakowlewa i Wasilija Szuchajewa, rok później dołączył również Felicjan Kowarski. Jak pisze Ludomir Sleńdziński, relacje między kolegami były przyjacielskie, a ich poglądy przeważnie postępowe, czyli prawdopodobnie socjalizujące – faktem jest, że Felicjan

⁷ Dymitrij Nikołajewicz Kardowskij, *Ob Isskustwie. Waspominanija, staty, pisma*, red. D.A. Szmarinow, Wyd. ASP ZSRR, Moskwa 1960

⁸ Anna Hendzel-Andreew, op.cit., s. 5

Kowarski – syn skromnego kolejarza – już w średniej szkole referował kolegom „Kapitał” Marksa⁹.

W ramach zajęć nadobowiązkowych studenci Kardowskiego zgodnie uczęszczali do nowo otwartej katedry technik malarskich, którą objął prof. Dymitr Kiplik.

Warto pamiętać, że zajęcia studentów, jak w każdym czasie, nie sprowadzały się wyłącznie do nauki. Życie artystyczne Petersburga w tym czasie było bardzo bujne. W mieście często można było oglądać pierwszorzędne wystawy malarzy rosyjskich i obcych. Ermitaż posiadał bogate zbiory malarstwa zagranicznego, łącznie z kolekcją dzieł Rembrandta. W muzeum Aleksandra II można było oglądać zbiory sztuki rosyjskiej, w tym nowo tworzony zbiór ikon. Własne wystawy urządzały ugrupowania artystyczne: „Mir Iskusstwa”, „Nowoje Obszczestwo Chudożników”, „Sojuz Ruskich Chudożników”. Ilja Riepin publicznie zachwycał się sztuką Matejki, a Stanisław Noakowski wygłaszał gościnnie porywające wykłady o historii architektury. Uczęszczano do teatrów, na koncerty, do najlepszego w Europie baletu i Opery Marjińskiej. Ludomir sam świetnie grał na fortepianie. O Kowarskim wiadomo, że nieraz wrywał się z tego barwnego życia i całymi nocami wędrował po opustoszałych ulicach miasta. Ze współczuciem zatrzymywał się w ogrodzie zoologicznym, przed klatkami uwięzionych tam zwierząt¹⁰.

Wiele z tych wydarzeń z kronikarską dokładnością obrazuje „Mój Pamiętnik. Praca dyplomowa” – rysunek Ludomira Sleńdziń-

⁹ Janusz Bogucki, *Kowarski*, Warszawa 1956, s. 7

¹⁰ op. cit., s. 8

skiego z 1967 roku o kompozycji symultanicznej. Wśród licznych widoków Petersburga i scen z pracowni malarskich, zabaw i koncertów widzimy rozgrywaną partię ping ponga. Gracze to sam autor (tyłem) i Felicjan Kowarski, a pojedynkowi przygląda się Dymitr Kardowski¹¹. To niestety jedyny dostępny wizerunek, na którym obaj koledzy występują razem.

W 1916 roku zakończyła się petersburska edukacja Ludomira Sleńdzińskiego. Do konkursu prac dyplomowych wystawił swą monumentalną kompozycję „Idylla” (200x300 cm), która, choć nie zawsze przychylnie oceniana przez krytyków, została przez nich niewątpliwie zauważona, o czym świadczą trzy zachowane recenzje prasowe. Praca zyskała drugie miejsce i została zakupiona do Muzeum Akademii. Oficjalny dyplom nr 2549 Sleńdziński odebrał 25 listopada. Petersburg opuścił w końcu 1916 lub w 1917 roku, wyjeżdżając do Jekaterynosławia, aby uniknąć powołania do wojska. Pracował tam w fabryce amunicji w charakterze kreślarza.

Kowarski został w stolicy, już przemianowanej na Piotrogród, dwa lata dłużej, poddając się rewolucyjnym nastrojom. We wrześniu wygrał ogłoszony przez partię eserów konkurs na plakat propagandowy. Naukę zakończył w 1918 roku, dyplom nr 429 został wystawiony 31 marca. Wiosną tego roku został członkiem „Cechu św. Łukasza” – efemerycznej organizacji założonej przez Dymitra Kardowskiego i grono jego uczniów. Organizacja ta pomyślana była na wzór średniowiecznego cechu – miała zajmować się kształceniem oraz ochroną

¹¹ Helena Dobrowolska, *Prace Ludomira Sleńdzińskiego*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie” XVI, Warszawa 1972, s. 463

zawodowych interesów artystów-malarzy. Na jej czele stali „mistrzowie”: Kardowski i dwaj jego uczniowie, Wasilij Szuchajew i Aleksander Jakowlew, którzy wspólnie z „czeladnikami” zajmowali się nauczaniem początkujących artystów. Kowarski należał do „czeladników”.

Cesarska Akademia Sztuk Pięknych została zlikwidowana 12 kwietnia 1918 roku. W jej miejsce powstały Piotrogrodzkie Wolne Państwowe Pracownie Artystyczno-Pedagogiczne, gdzie znalazł zatrudnienie Kardowski. Wspólnie z nim i innymi dawnymi kolegami Kowarski uczestniczył w przygotowaniu dekoracji mostu lejtnanta Szmita z okazji obchodów pierwszej rocznicy rewolucji. Pod koniec 1918 roku udał się do Monachium.

Nie zachował się do obecnych czasów obraz Ludomira Sleńdzińskiego „Idylla”, prawdopodobnie został usunięty ze zbiorów uczelni podczas reorganizacji muzeów w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku¹². Do dziś można jednak oglądać w Naukowo-Badawczym Muzeum Akademii Sztuk Pięknych w Sankt-Petersburgu olejne akty męskie i kobiece wykonane w 1916 roku przez obu artystów. Zaprezentowane zostały na wystawie „Polscy uczniowie Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu w XIX i na początku XX wieku” zorganizowanej w 1989 roku w Muzeum Narodowym w Warszawie.

Marta Pietruszko

Artykuł jest fragmentem katalogu wystawy „Ludomir Sleńdziński i Felicjan Szczęsny Kowarski – uczniowie Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu”.

¹² Dariusz Konstantynów, *Petersburskie lata Ludomira Sleńdzińskiego i Felicjana Szczęsnego Kowarskiego*, w: *Między Polską a światem. Od średniowiecza po lata II wojny światowej*, red. M. Morka, P. Paszkiewicz, Warszawa 1993, s. 128-137

**Działania edukacyjne: „Witajcie w dwudziestoleciu!
Nurty w sztuce polskiej lat 20-tych i 30 –tych XX wieku”
Edukatorzy: Izabela Koroleczuk i Marta Pietruszko
Termin: 1-5 lutego 2010 roku
Galeria im. Sleńdzińskich – ul. Waryńskiego 24a**

Witajcie w dwudziestoleciu! – tymi słowami zainaugurowaliśmy kolejne ferie zimowe w Galerii. Kontynuując ciesząc się dużym zainteresowaniem tradycję zajęć edukacyjnych w okresie ferii, tym razem uczestnikom zaproponowaliśmy niezwykle podróż w czasie do lat 20. i 30. minionego wieku. W trakcie pięciodniowych warsztatów młodzież miała okazję przekonać się, że w tym okresie, w odrodzonym państwie polskim, do głosu, ze zdwojoną siłą, doszli artyści, którzy wywołali prawdziwą eksplozję nowej sztuki. Spotkania zostały podzielone tematycznie tak aby każdy dzień ferii poświęcony był innemu nurtowi sztuki. Dla lepszego wprowadzenia młodzieży w omawiane zagadnienia, spotkania składały się z dwóch części: teoretycznej w postaci wykładów oraz praktycznej w formie warsztatów plastycznych. Wykłady ilustrowane były multimedialnym pokazem slajdów, towarzyszyły im również karty edukacyjne, których wypełnianie w trakcie trwania prelekcji wymagało od uczestników uważnego i aktywnego słuchania. Polegały na uzupełnieniu brakujących wyrazów, połączeniu artystów lub ugrupowań z dziełem, czy nadaniu tytułów reprodukowanych obrazom. Akcentowały w ten sposób najważniejsze zagadnienia omawianego tematu oraz utrwały zdobytą wiedzę. Ze-

brane w trakcie wykładu informacje stanowiły źródło inspiracji do wykonania własnej pracy plastycznej w duchu omawianego nurtu.

od formizmu do strefizmu



Przygodę ze sztuką dwudziestolecia rozpoczęliśmy od poznania twórczości Ekspresjonistów Polskich, czyli artystów, którzy utworzyli pierwsze artystyczne ugrupowanie w niepodległej Polsce. Zainteresowanie młodzieży wzbudziła głoszona przez nich koncepcja dzieła sztuki mówiąca o wyższości formy nad treścią obrazu. Teoria ta pomogła zrozumieć obrazy o zgeometryzowanych i skomplikowanych formach oraz wyjaśniała dlaczego artystów tych zaczęto nazywać formistami. Przybliżona została twórczość braci Pronaszko zafascynowanych sztuką kubistów i futurystów. Młodzież poznała także nasączone ludowymi formami malarstwo Tytusa Czyżewskiego czy wreszcie niezwykle skomplikowaną teorią strefizmu Leona Chwistka, która stała się inspiracją ich własnej pracy plastycznej. Chwistek zmierzając do schematycznego uporządkowania obrazu twierdził, że każdy obraz powinien być podzielony na strefy geometryczne i barwne, w obrębie których skupiają się konkretne kształty lub tonacje kolo-

rystyczne. Część praktyczna zajęć polegała na wykonaniu pejzażu streficznego będącego ucieleśnieniem teorii Chwistka. Powstały w ten sposób wielobarwne, zgeometryzowane kompozycje, doskonale oddające formistyczną koncepcję obrazu.

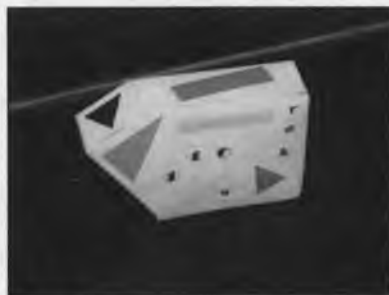
rytm, ludowość i dekoracyjność



Po rozpadzie Formistów, w 1922 roku do głosu dochodzi Stowarzyszenie Polskich Artystów Rytm. To właśnie temu ugrupowaniu poświęciliśmy drugi dzień ferii. W trakcie wykładu uczestnicy próbowali odnaleźć w niezwykle różnorodnej twórczości Rytmistów wspólne dla nich cechy. Gdy młodzi odbiorcy sztuki zapoznali się z twórczością Zofii Stryjeńskiej, Władysława Skoczylasa czy Rafała Malczewskiego, szybko odkryli, że nicią łączącą ich malarstwo było odziedziczone po formistach zamiłowanie do folkloru, rytmizacja i dekoracyjność form. Omawianie twórczości poszczególnych artystów było również pretekstem do poznania ciekawych technik plastycznych – zrozumiałe stały się takie terminy jak: panneau, drzeworyt, kilim, sgraffito. W części praktycznej spotkania zaproponowaliśmy uczestnikom wykonanie pracy plastycznej w stylistyce Rytmistów. Aby nawiązać do ludowo-

ści tematem stały się polskie przysłowia i powiedzenia, które uczestnicy otrzymali losowo. Technika wykonania nawiązywała do sgraffita. Każdy otrzymał gotowy podkład, który został pokryty kredką woskową, a następnie czarnym tuszem. Praca polegała na zdrapywaniu wykalaczką wierzchniej warstwy tworząc wcześniej zaprojektowaną kompozycję.

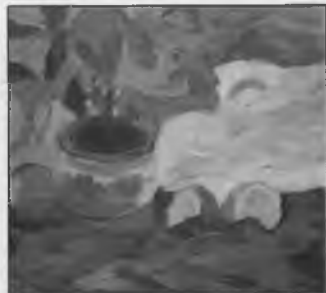
awangarda konstruktywistyczna



Tematyka poruszana trzeciego dnia zajęć wzbudziła olbrzymie zaskoczenie uczestników. Awangarda konstruktywistyczna okazała się dla uczestników zupełną nowością. Podjęliśmy więc próbę oswojenia młodzieży ze sztuką bezprzedmiotową, gdzie obrazy konstruuje się z prostych elementów geometrycznych odrzucając wszelkie elementy przedstawieniowe. Początkowo trudne do zrozumienia teorie suprematyzmu czy neoplastycyzmu stały się zdecydowanie przystępniejsze. Zaprezentowana twórczość: Władysława Strzemińskiego, Henryka Stażewskiego, Katarzyny Kobro, Mirosława Szczuki uzmysłowiła młodzieży jak wielką rolę awangarda odegrała również w Polsce.

Praca twórcza tym razem polegała na wykonaniu formy przestrzennej. Wykorzystując estetykę konstruktywizmu młodzież zaprojektowała i wykonała opakowanie do losowo otrzymanego przedmiotu. Powstały w ten sposób wieloboczne formy, w których możemy rozpoznać wpływy neoplastycyzmu.

w estetyce historyzmu i koloryzmu



W kolejnym dniu ferii zajęliśmy się problemem historyzmu w malarstwie, który stanowił opozycję do ruchów awangardowych. W nurcie tym znajduje się twórczość Ludomira Sienkiewicza, wykład uzupełniały więc znajdujące się aktualnie na ekspozycji obrazy. Była to okazja do bliższego poznania wielkiego talentu tego artysty, a także rozmowy o całej rodzinie artystów z Wilna. Zaprezentowane zostało malarstwo również innych artystów, m.in. Bolesława Cybisa, Jana Gotarda, Jana Zamoyskiego, w którym młodzież poszukiwała nawiązań do sztuki dawnej. Tego dnia zmierzaliśmy się również z kolejnym nurtem sztuki dwudziestolecia – koloryzmu. Niebywale ekspresyjne, żywe i bogate w kolorze malarstwo kapistów stało się inspiracją uczestników do ich własnej pracy twórczej. Młodzi artyści far-

bami plakatowymi wykonali martwą naturę w kontrastowej kolorystyce, utrzymaną w kapistowskiej stylistyce.

wzornictwo artystyczne

W rozważaniach o sztuce dwudziestolecia nie mogło zabraknąć tematu związanego z modą i wzornictwem, które w tym czasie odegrało szczególną rolę. Tym tematem zajęliśmy się ostatniego dnia warsztatów. Zamiast pracy plastycznej tym razem zorganizowaliśmy konkurs podsumowujący zdobytą w ciągu pięciu dni wiedzę. Młodzież, podzielona na grupy, z dużym zaangażowaniem pokonywała kolejne etapy konkursowe. Wszyscy wykazali się szeroką wiedzą, choć zwycięska grupa była tylko jedna. Pięciodniowy cykl spotkań zakończyliśmy podsumowaniem i wręczeniem dyplomów.

Dwudziestolecie międzywojenne znane jest młodzieży ze szkolnych lekcji historii czy literatury, jednak ograniczenia programowe nie pozwalają na bliższe poznanie sztuki tego okresu. Pięciodniowe warsztaty w Galerii stały się okazją do odkrycia niezwykle bogatej i różnorodnej twórczości artystów tworzących w tym czasie, ale także zrozumienie, jak silny wpływ sztuka dwudziestolecia wywołała na kształtowanie się życia artystycznego w powojennej Polsce. Zaangażowanie uczestników oraz zainteresowanie tematem uzmysłowiło nam potrzebę częstszego organizowania wykładów o sztuce dla młodzieży szkolnej.

Izabela Korolczuk

Kalendarium

Termin: 1 stycznia – 30 czerwca 2010 roku

Galeria im. Sleńdzińskich – ul. Waryńskiego 24a

styczeń 2010

- 10 stycznia, odbył się w Galerii koncert zatytułowany *Czy wiesz, co to kolęda?*. Zorganizowany został we współpracy z dr Zofią Hamerlak-Gładyszewską, muzykologiem, wieloletnią wykładowczynią w Państwowej Szkole Muzycznej w Białymstoku dawną dyrygent chóru białostockiej Akademii Medycznej. W czasie koncertu Zofia Gładyszewska wygłosiła wykład o kolędach. W bożonarodzeniowym repertuarze wystąpili jej uczniowie: Marta Zalewska (sopran), Andrzej Kruczenko (tenor), Artur Kowalewski (baryton), Bogdan Piorunek (tenor). Akompaniował im Maciej Krassowski.

- 14 stycznia w ramach działania Białostockiej Wszechnicy Kulturoznawczej współtworzonej przez Polskie Towarzystwo Kulturoznawcze Oddział w Białymstoku oraz Galerię im. Sleńdzińskich wystąpił prof. Kazimierz Krzysztofek ze Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej w Warszawie. Wygłosił odczyt zatytułowany *Gorący kartofel. Problemy wielokulturowości w Unii Europejskiej*. Wykład dotyczył różnych koncepcji postępowania wobec mniejszości etnicznych w państwach demokratycznych, zwłaszcza w świetle niepowodzenia podejmowanych wcześniej strategii.

- 17 stycznia odbyło się spotkanie poświęcone pamięci profesora Akademii Medycznej W Białymstoku Witolda Sławińskiego (1888 –

1962). Profesor, urodzony w Wilnie, przybył do Białegostoku w 1950 roku, aby objąć Katedrę Biologii na nowo powstałej uczelni. W pamięci zapisał się jako pełen zapału, ofiarności i inwencji wykładowca oraz społecznik. Na terenie Akademii założył nowatorski Ogród Roślin Leczniczych, poświęcał też wiele uwagi przyrodzie Supraśla, gdzie zamieszkał. Spotkanie, w którym uczestniczyli dawni studenci, prowadził Radosław Dobrowolski, prezes Stowarzyszenia Kulturalnego *Collegium Suprasliense*, historyk, autor publikacji *Witold Sławiński, jakiego nie znamy*. Omówione zostały kolejne etapy życia profesora, ilustrowane zbiorami fotograficznymi pochodzącymi ze zbiorów PAN. Uczestnicy dzielili się serdecznymi wspomnieniami o swoim wykładowcy.

- 21 stycznia miał miejsce koncert Krzysztofa Garstki, młodego klawesynisty, absolwenta Uniwersytetu Muzycznego im. F. Chopina w Warszawie, laureata I Akademickiego Konkursu Klawesynowego w Akademii Muzycznej im. I.J. Paderewskiego w Poznaniu (2009). Klawesynista przedstawił bogaty repertuar muzyki barokowej, m.in. utwory J.H. D'Angleberta i J.S. Bacha.

- 24 stycznia gościliśmy białostocki Chór Katedralny Carmen, który od 1988 roku towarzyszy wielu uroczystościom kościelnym i patriotycznym w Białymstoku i okolicach. Przed publicznością muzycy wystąpili z koncertem *Kolędy z różnych stron świata*. Pod dyrekcją Bożeny Bojaryn-Przybyły wykonane zostały pieśni bożonarodzeniowe w różnych językach, pochodzące z nieraz egzotycznych dla odbiorcy kręgów kulturowych. W partiach solowych wystąpili: Agnieszka Jakubicz, Monika

Pawłowska, Bożena Bojaryn-Przybyła, Krzysztof Freitag, Krzysztof Obukowicz i Marek Malesiński. Akompaniowała Joanna Zamora.

lutym 2010

▪ W dniach 1-5 lutego, zorganizowane zostały w Galerii zajęcia edukacyjne dla młodzieży w wieku gimnazjalnym i licealnym, rozszerzające ich artystyczne zainteresowania. Urządzane od kilku lat warsztaty w tym roku przebiegały pod hasłem *Witajcie w dwudziestoleciu! Nurty w sztuce polskiej lat 20. i 30. XX wieku*. Zajęcia składały się z multimedialnego pokazu ilustracji, związanego z najciekawszymi zagadnieniami sztuki polskiego dwudziestolecia, a także części praktycznej obejmującej prace plastyczne i inne formy interaktywnego działania.

▪ 11 lutego zaprezentowaliśmy dorobek twórczy współczesnego środowiska artystycznego Suwałk. We współpracy z Regionalnym Ośrodkiem Kultury i Sztuki w Suwałkach zorganizowaliśmy wernisaż wystawy zatytułowanej *Strefa Sztuki 14*. W wystawie wzięło udział czternastu artystów, prezentujących swe aktualne dokonania w dziedzinie malarstwa, grafiki i rzeźby, a także instalacji artystycznej. Swe prace wystawili: Maria Czerkas, Kazimierz Gomulka, Jolanta Grabowska, Mieczysław Iwaszko, Zdzisław Jaroszek, Halina Mackiewicz, Ewa Miazek, Izabela Muszczyńska, Wiesław Osewski, Andrzej Strumiłło, Wiesław Szumiński, Andrzej Taraszkiewicz, Olga Wiclogórska, Andrzej Zujewicz.

▪ 14 lutego odbyło się spotkanie autorskie zatytułowane *Z tradycji Franciszka Karpińskiego. Książdz Tadeusz Golecki – autor pieśni kościelnych*. Bohater spotkania jest znanym galeryjnej publiczności duszpaste-

rzem z Białegostoku, który od początku swej pracy pełnił posługę misyjną, najpierw w Brazylii, potem we Włoszech i obecnie w Szwajcarii. Mimo oddalenia od kraju nigdy nie utracił bardzo bliskiego kontaktu z ojczystym językiem, jest autorem czterech zbiorów poetyckich, należy do Związku Literatów Polskich. Zajmuje się też tłumaczeniami z języka włoskiego i hiszpańskiego. Jego wiersze były publikowane w kilku antologiach. Osobnym rozdziałem jego twórczości są pieśni kościelne, które układał i sam komponował do nich muzykę. Te trwałe ślady swego talentu i zaangażowania pozostawiał w każdym miejscu swej misyjnej pracy. Jedną z jego pieśni stała się hymnem kościoła w Amazonii, inna zwyciężyła w diecezjalnym konkursie w Grosseto jako pieśń Roku Wielkiego Jubileuszu Chrześcijaństwa w 2000 roku. Twórczość poetycką ks. T. Goleckiego omówił krytyk literacki Waldemar Smaszcz.

- 21 lutego miał miejsce koncert uczniów ZSM im. I.J. Paderewskiego w Białymstoku. Wystąpiły dzieci i młodzież z klasy akordeonu B. Kordego i R. Grabowskiego, z klasy gitary M. Skutnickiego, z klasy altówki J. Kuka, z klasy wiolonczeli J. Grzebyk, z klasy rytmiki E. Modranki i z klasy kontrabas L. Sokołowskiego. Dzieciom akompaniowały: E. Szymańska i K. Roslan. Koncert został przygotowany i poprowadzony przez pedagogów Joannę Zamorę i Łucję Malecką.

- 26 lutego w ramach działania BWK wystąpiła dr Alicja Kisielewska z Zakładu Wiedzy o Kulturze Uniwersytetu w Białymstoku. Wygłosiła odczyt zatytułowany *Świat serialowych przyjemności, czyli po co – tak naprawdę – oglądamy polskie tele-sagi rodzinne?* Poruszona w nim została problematyka zupełnie nowego, gdzie indziej nie spotykanego,

gatunku telewizyjnego, któremu towarzyszy stereotyp na temat odbioru ze względu na płeć oglądającego. Wykład był próbą odpowiedzi na pytania: czy polskie tele-sagi rodzinne to gatunek wyłącznie „kobiecy”, oraz jakiego rodzaju przyjemności dostarcza ich oglądanie.

marzec 2010

▪ 7 marca świętowano w Galerii 30-lecie debiutu literackiego Jerzego Binkowskiego, zamieszkałego w Białymstoku poety, psychologa i animatora kultury oraz działacza społecznego. Jubilat ma w swym dorobku siedem tomików poetyckich, a na co dzień pracuje w ZSM im. I.J. Paderewskiego, gdzie m.in. prowadzi grupę teatralną NIC PO NIE, która była wielokrotnie wyróżniana na przeglądach teatralnych. Od 1994 roku należy do Warszawskiego Oddziału Stowarzyszenia Pisarzy Polskich. Uroczystościom jubileuszowym poety, prowadzonym przez W. Smaszcza, towarzyszyła prezentacja wierszy z tomiku *Na drugą stronę białych brzoź* przygotowana i opracowana muzycznie przez podopiecznych J. Binkowskiego.

▪ W dniach 6-19 marca obchodzone były w Białymstoku XI Dni Kultury Kresowej, w których Galeria wzięła udział.

▪ 11 marca odbył się wernisaż wystawy archiwalnej zatytułowanej *Zobaczyć swój dom* poświęconej wileńskiemu lekarzowi, doktorowi nauk medycznych Edwardowi Bielskiemu. Złożyły się na nią fotografie rodzinne, przedwojenne fotografie Uniwersytetu Wileńskiego oraz samego miasta, dokumenty, zaproszenia na imprezy kulturalne, a nawet księga meldunkowa rodzinnej kamienicy. Wystawę przygotowała K. Hryszko. Gościem wernisażu była Alicja Teresa Łubkowska z Krakowa, córka

Edwarda Bielskiego, która w kontekście rodzinnych wspomnień zaprezentowała swą książkę *Dwie opowieści z Wilnem i Wileńszczyzną w tle*.

- 14 marca odbyło się spotkanie zatytułowane *Kresowe losy*. Poprowadził je Walenty Wojnillo – historyk sztuki i korespondent TVP Polonia. Prowadził on rozmowę z Zofią Jamontt, obecnie mieszkającą w Poznaniu, bratanicą wileńskiego malarza Bronisława Jamontta oraz Jolantą Halkiewicz ze Sztokholmu, siostrzenicą drugiej żony Ludomira Słędzińskiego, Teresy z Houwaltów. Panie podzieliły się wspomnieniami o wybitnych krewnych oraz opowiedziały o losach swych wileńskich rodzin. Spotkanie odbyło się przy żywym udziale publiczności, również posiadającej kresowe korzenie.

- 18 marca miało miejsce spotkanie z Danutą Krepsztul-Mołoczko, siostrą słynnej malarki z Taboryszek pod Wilnem - Anny Krepsztul (1932 – 2007). W czasie spotkania został zaprezentowany film dokumentalny o artystce, która mimo licznych chorób i niepełnosprawności przez całe życie zadziwiała optymizmem, dobrocią i hartem ducha, służyła radą potrzebującym i angażowała się w akcje charytatywne. Nazywana była *nadworna malarką Ostrobramskiej Pani*, ponieważ wśród jej ogromnego dorobku ważne miejsce zajmuje malarstwo religijne. Pani Danuta w żywy sposób skomentowała film, przybliżając niezwykły charakter artystki. Spotkanie prowadziła Maria Żesko, prezes Podlaskiego Oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

- 21 marca miał miejsce koncert uczniów ZSM im. I.J. Paderewskiego w Białymstoku. Wystąpili dzieci i młodzież z klasy kameralnej U. Do-

ronowskiej i A. Biegańskiej, z klasy wiolonczeli E. Łoś, z klasy altówki J. Kuka. Dzieci zagrały utwory barokowe oraz kompozytorów późniejszych. Akompaniowała im K. Makarska. Koncert został przygotowany i poprowadzony przez pedagogów J. Zamorę i Ł. Małecką.

- 25 marca w ramach działania BWK wystąpiła dr Izolda Topp z Instytutu Kulturoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego. Wygłosiła multimedialnie ilustrowany odczyt zatytułowany *Podróż do źródeł i szaman show. Obrazki z wyprawy – Syberia 2006*. Opowiedziała o swoich próbach zbliżenia się do zjawiska syberyjskiego szamanizmu oraz sposobach mieszkańców Syberii na wykorzystanie tego zjawiska do celów turystycznych.

kwiecień 2010

- W Wielki Piątek, 2 kwietnia, odbył się finał konkursu recytatorskiego *Wstańcie, chodźmy* zorganizowanego przez Fundację Edukacji i Twórczości oraz Galerię im. Sienkiewicza w piątą rocznicę śmierci Papieża Jana Pawła II. Wzięło w nim udział dwudziestu trzech uczestników z białostockich szkół średnich, którzy recytowali poezje Papieża. W jury konkursu zasiedli: Waldemar Smaszcz – krytyk literacki, Adam Jakuć – dziennikarz TVP Białystok i Agnieszka Możejko – aktorka teatralna. I nagrodę postanowiono przyznać Joannie Kruszewskiej, II nagrodę Annie Malinowskiej i Magdalenie Borowieckiej, III nagrodę Annie Wenclaw i Maciejowi Bierciowi. Wyróżnienia otrzymali: Agnieszka Cisowska, Maciej Korolczuk, Jan Dutkowski.

- 22 kwietnia w ramach działania BWK wystąpił prof. Sław Krzemień-Ojak, kulturoznawca z Uniwersytetu w Białymstoku, Prezes Polskiego Towarzystwa Kulturoznawczego Oddziału w Białymstoku. Wygłosił multimedialnie ilustrowany odczyt zatytułowany *Co nam mówią 64 autoportrety Rembrandta?*. Zaprezentował zgromadzonym twórczą biografię holenderskiego artysty, naświetlił powody, które wyróżniły Rembrandta van Rijn na tle innych artystów siedemnastowiecznej Europy i zapewniły mu trwałą sławę, ponadto zarysował portret psychologiczny twórcy.

- 25 kwietnia Waldemar Smaszcz wystąpił ze wspomnieniem o ks. Zdzisławie Peszkowskim (1918 – 2007), kapelanie Rodzin Katyńskich, oficerze Wojska Polskiego, byłym więźniu obozu jenieckiego w Kozielsku, doktorze filozofii.

maj 2010

- 9 maja w ramach obchodów XVI Dni Maryjnych w Białymstoku Waldemar Smaszcz wygłosił w Galerii wykład zatytułowany *Urodzony w miesiącu Matki Najświętszej – maryjność Jana Pawła II*.

- 13 maja miał miejsce wernisaż wystawy *Ludomir Sleńdziński i Felicjan Szczęsny Kowarski – uczniowie Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu*. W salach ekspozycyjnych przedstawiony został szeroki wybór prac dwóch rówieśników i przyjaciół, absolwentów tej samej uczelni i tej samej pracowni, których połączył Białystok: Kowarski tu się urodził, natomiast Sleńdziński jest tu reprezentowany z racji obecności w mieście jego rodowej spuścizny artystycznej i archiwalnej. Wystawa pomyślana

została jako porównanie dwóch podobnych biografii twórczych, z ważnymi rozdziałami pracy pedagogicznej i realizacji monumentalnych, a także jako porównanie dwóch różnych stanowisk artystycznych. Prace artystów, umieszczone w układzie antytetycznym we wszystkich salach Galerii obejmowały lata dwudzieste, trzydzieste i czterdzieste. Wystawie towarzyszył katalog w bogatej szacie graficznej. Autorem wystawy i katalogu jest Marta Pietruszko.

- 15 maja Galeria jak zwykle włączyła się w organizację ogólnopolskiej Nocy Muzeów. Tego dnia ekspozycja była otwarta dla zwiedzających od godz. 18⁰⁰ do 24⁰⁰, wstęp był wolny, a na gości czekało wiele niespodzianek pod hasłem *Wieczór petersburski*. Pracownicy przebrani byli w stroje z początku XX wieku, w nawiązaniu do studenckich lat Ludomira Sleńdzińskiego i Felicjana Szczęsnego Kowarskiego w Petersburgu. Z głośników rozbrzmiewały rosyjskie ballady, a chętni mogli napić się herbaty z samowara i zakupić domowe ciastko. Czynna była też loteria fantowa, w której można było wygrać książkę. O godz. 19³⁰ zorganizowane zostało zwiedzanie wystawy czasowej z kuratorem, a o godz. 20³⁰ i 21³⁰ odbył się koncert pieśni S. Rachmaninowa i P. Czajkowskiego w wykonaniu wybitnego tenora Michała Skieпки oraz Włodzimierza Gorowoja (baryton), którym akompaniował Krzysztof Kiercul. Tego wieczoru Galerię odwiedziło prawie 700 osób.

- W dniach 17-27 maja odbywał się w Białymstoku VIII Podlaski Festiwal Nauki i Sztuki. Galeria włączyła się w jego zadania, organizując we współpracy ze studentami koła naukowego Sekcji Historii Nowożytnej Uniwersytetu w Białymstoku projekt pod hasłem *Piękna i Bestia* –

dwa oblicza epoki staropolskiej. Impreza ta odbyła się w środę 19 maja. Studenci wygłosili referaty zatytułowane: *Przemoc w czasach nowożytnych* (Magdalena Gąsowska), *Trucizny okiem społeczeństwa staropolskiego* (Ewelina Kamińska). Pracownik Galerii Marta Pietruszko wygłosiła referat *Żona modna* o polskiej modzie od XVI do XVIII w. Dodatkowymi atrakcjami była inscenizacja procesu czarownicy w wykonaniu teatru studenckiego Oi Moi, występ Kameralnego Zespołu Muzyki Dawnej Aulos oraz degustacja dań kuchni staropolskiej. Imprezę prowadził Paweł Kalinowski.

- 20 maja w ramach działania BWK gościem była dr Katarzyna Nowakowska-Sito, kurator Zbiorów Sztuki Współczesnej Muzeum Narodowego w Warszawie. Wygłosiła ilustrowany slajdami wykład o Międzynarodowej Wystawie Sztuki i Przemysłu w Nowym Jorku w 1939 roku. Opowiedziała też o zjawisku przedwojennych międzynarodowych wystaw, o wyróżniających się w tej dziedzinie dokonaniach polskich artystów, o polskich pawilonach, a także o prezentowanych na wystawach wynalazkach amerykańskiego przemysłu. Spotkanie prowadził dr Andrzej Kisielewski, historyk sztuki z Uniwersytetu w Białymstoku.

- 23 maja odbył się w Galerii koncert pieśni miłosnych F. Chopina, S. Moniuszki i W.A. Mozarta oraz pieśni neapolitańskich i hiszpańskich. Koncert był zainicjowany i prowadzony przez dr Zofię Hamerlak-Gładyszewską, muzykologa. Jest ona również autorką książki *Moje muzyczne 40-lecie w Białymstoku*. W miłosnym repertuarze wystąpili studenci pani dyrygent: Andrzej Kruczenko, Anna Bańkowska-Łuksza, Artur Kowalewski, Bogdan Piorunek, Wojciech Terechowicz, Wojciech

Miastkowski, Katarzyna Paruk, Marta Zalewska-Stulgis, Kamil Skrouba, Bogdan Kordy. Dochód ze sprzedaży książki został przeznaczony na wsparcie finansowe ukończenia budowy skrzydła hospicjum przy ul. Sobieskiego w Białymstoku.

- 27 maja w ramach VIII PFNiS odbył się koncert zatytułowany *Operowy Wolfgang Amadeusz*. Zorganizowany został we współpracy z Wydziałem Instrumentalno-Pedagogicznym Uniwersytetu Muzycznego w Białymstoku. W bogatym repertuarze arii z oper W.A. Mozarta wystąpili białostoccy soliści: Małgorzata Trojanowska (sopran), Przemysław Kummer (bas), Krzysztof Szyfman (baryton), Paweł Pecuszek (tenor). Na klawesynie solistom akompaniowała Anna Krzysztofik-Buczyńska.

- 30 maja miał miejsce koncert najmłodszych uczniów ZSM im. I.J. Paderewskiego w Białymstoku z cyklu *Muzyka w Galerii*. Na różnych instrumentach zagrały dzieci z klas: Piotra Kani, Krystyny Roslan, Marka Ławreszuka, Barbary Młynczyk, Agnieszki Knapp, Tomasza Czekają, Urszuli Izbickiej. Akompaniowały im: Elżbieta Toczydłowska, Krystyna Roslan i ucz. Aneta Sienkiewicz. Wystąpił też Zespół Tańca Dawnego Ewy Modranki. Koncert został przygotowany i poprowadzony przez pedagogów Ł. Małecką i J. Zamorę.

czerwiec 2010

- 5 czerwca odbyło się otwarcie Ogólnopolskich Nauczycielskich Spotkań Literackich. Ogłoszono wyniki i wręczono nagrody XXIII Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego *O Buławę Hetmańską*. Główną nagrodę zdobyła Irena Słomińska z Białegostoku. Rozstrzygnięto też XI

Ogólnopolski Konkurs na Aforyzm i Fraszkę *Satyrbia 2010*. Zwyciężył Ludwik Wambutt z Warszawy. Ponadto wręczono nagrodę Prezesa Nauczycielskiego Klubu Literackiego w Białymstoku, którą otrzymała Regina Kantarska-Koper. W ramach imprezy odbyło się też spotkanie autorskie z jurorem Buławy – Krystyną Konecką.

▪ 6 czerwca odbył się koncert z cyklu *Muzyka Mistrzów epoki baroku*, organizowany przez Wydział Instrumentalno-Pedagogiczny Uniwersytetu Muzycznego w Białymstoku we współpracy z Towarzystwem Przyjaciół Akademii Muzycznej w Białymstoku, przy pomocy finansowej Prezydenta Miasta. Wykonane zostały unikalne siedemnastowieczne utwory Adama Jarzębskiego, kompozytora i muzyka kapeli królewskiej Zygmunta III Wazy oraz niedawno odkrytego kompozytora gdańskiego Kasпера Förstera, muzyka na dworze florenckich Medyceuszy oraz polskich królów Władysława IV i Jana Kazimierza. W barokowym repertuarze wystąpił Zespół Instrumentalny Muzyki Dawnej Consort 415 w składzie: Amadeusz Buczyński – I skrzypce, Paweł Polak – II skrzypce, Anna Mikołajczak – altówka, Grzegorz Vytlacil – wiolonczela, Anna Krzysztofik-Buczyńska – klawesyn, Sylwester Trojanowski – pozytyw. W partiach wokalnych wystąpili soliści: Marta Wróblewska – sopran, Anna Moniuszko – alt, Paweł Gołaszewski – tenor, Bogdan Kordy – bas.

▪ 16 czerwca, w osiemną rocznicę śmierci Julitty Sleńdzińskiej, donatorki Galerii w katedrze p.w. Wniebowzięcia N.M.P. o godz. 18⁰⁰ została odprawiona msza święta. Po mszy pracownicy Galerii złożyli kwiaty na grobie Julitty Sleńdzińskiej na cmentarzu farnym.

▪ 17 czerwca miała miejsce promocja książki *Isabelle mon amour* autorstwa Krystyny Koneckiej, znanej białostockiej dziennikarki i poetki specjalizującej się w sonetach. Autorka związana jest z Białymstokiem od 1979 roku opracowała w redakcjach *Kontrastów* i *Gazety Współczesnej*. Wydała osiem tomików poetyckich. W 1997 roku zdobyła Nagrodę Literacką Prezydenta Miasta Białegostoku im. Wiesława Kazaneckiego. Zasiada w jury wielu konkursów literackich. Jej najnowsza praca to książka poetycka w całości poświęcona Izabeli Branickiej, żonie hetmana wielkiego koronnego Jana Klemensa Branickiego. Historia tej postaci ukazana została w lirycznej formie, skomponowana z sonetów, które ilustrują poszczególne etapy jej życia. Bohaterka potraktowana została z nieskrywaną sympatią, a jej biografia zbudowana została w oparciu o obszerny materiał źródłowy. Obok bogatego zestawu ilustracji, nadającego książce charakter albumowy, dodatkowym jej walorem jest tłumaczenie na język angielski. Spotkanie z autorką prowadziła Dyrektor Galerii im. Sleńdzińskich Jolanta Szczygieł-Rogowska. Promocji towarzyszyła wystawa fotograficzna związana z książką, zaaranżowana przez K. Hryszko.

▪ 20 czerwca miał miejsce koncert dziecięcy Młodzieżowego Domu Kultury pod nazwą *Wiosna Muzyczna*. W gronie wykonawców znaleźli się: zespół gitar klasycznych pod opieką Zdzisławy Paulińskiej, pianiści pod opieką Zbigniewa Brzozowskiego, chór MDK pod dyrekcją Barbary Kornackiej i zespoły muzyki dawnej pod dyrekcją Walentego Kowalczuk.